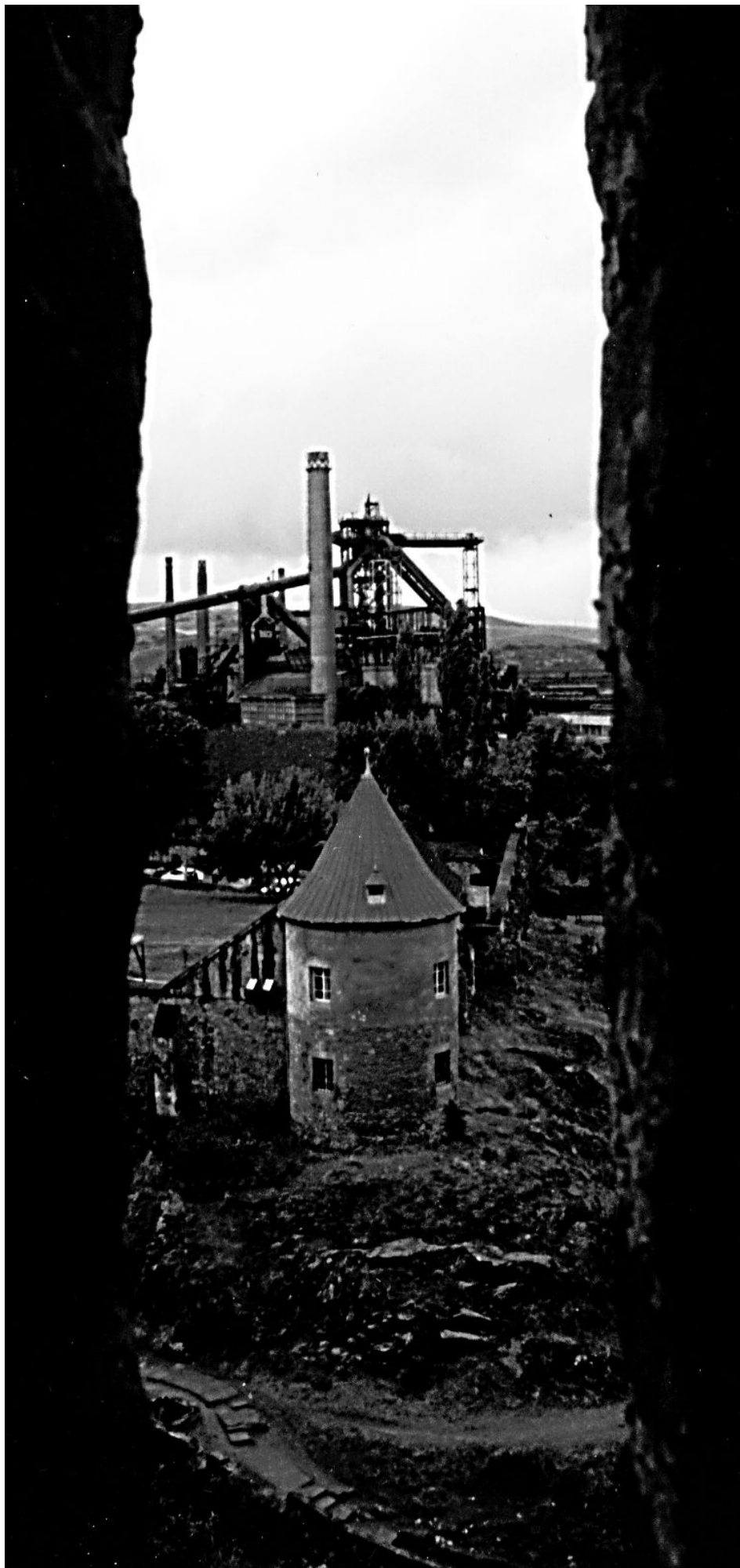


# **Władca Maszyn - do Śródziemia z J.R.R. Tolkienem**

„Świat się zmienił. Dostrzegam to w wodzie, wyczuwam w Ziemi, w zapachu powietrza. Wiele z tego, co niegdyś istniało, przypadło, bo nie ma już nikogo, kto by o tym pamiętał” – te słowa, padające z kinowego ekranu, rozpoczynają film „Władca Pierścieni – Drużyna Pierścienia”, ale jednocześnie przywołują w naszych umysłach obrazy świata leżącego poza kinową salą. Ta epicka baśń na wielu płaszczyznach zdaje się odzwierciedlać nasz świat i zmiany, jakie w nim zachodzą, od globalnego ocieplenia po wojny. To właśnie umiejętność czerpania z uniwersalnych toposów i archetypów napędza jej dzisiejszą popularność. Po tym, jak film został nominowany do trzynastu Oskarów i zdobył cztery, możemy być pewni, że w dającej się przewidzieć przyszłości czarodzieje i hobbici będą tkwić w naszej zbiorowej wyobraźni.



*Władca Maszyn - do Śródziemia z J.R.R. Tolkienem*

Tak samo działo się w czasach, kiedy tania edycja „Władcy Pierścieni” zyskała w Stanach Zjednoczonych masową popularność: pomiędzy 1965 a 1968 r. sprzedano trzy miliony egzemplarzy książki, co zbiegło się z ogólnoswiatowymi protestami studenckimi końca lat sześćdziesiątych. Książka zyskała wielu gorących zwolenników wśród hippisów i działaczy antywojennych, ponieważ fabuła zdawała się bezpośrednio wyrażać ich poglądy na temat sprawiedliwości społecznej i środowiska naturalnego. Oddziaływanie książki na działaczy ekologicznych wzrastało przez lata, podczas gdy sam Tolkien stał się kimś w rodzaju patrona neoluddystów<sup>1</sup>. Choć na pierwszy rzut oka wydaje się on być dość dziwnym kandydatem na ulubionego powieściopisarza luddystów i rewolucjonistów, bliższe spojrzenie na jego biografię i twórczość sprawia, że staje się jasne, dlaczego opowieści Tolkiena tak mocno przemawiają do buntowników naszych ztechnicyzowanych czasów.

## Tolkien - Poślaniec

Tolkien, który żył w latach 1892-1973, zanim został wykładowcą-nudzianem w Oxfordzie, dorastał na wsi w hrabstwie Warwickshire. Kiedy miał osiem lat, przeniósł się wraz ze swą owdowiałą matką do Birmingham – brudnego, przemysłowego miasta. Po latach, kiedy wreszcie powrócił na stare śmieci do swojej ukochanej wioski Sarehole, zastał ją wchłoniętą przez rozpełzające się miasto<sup>2</sup>. Ta „utrata raj” wzniesła w nim utrzymującą się przez całe życie szczerą nienawiść do samochodów, autostrad i wszelkich maszyn.

Tolkien nigdy nie posiadał na własność telewizora ani pralki. Był zatwardziałym luddystą, odrzucającym samochody i przechowywanie jedzenia w lodówce. „Jakże bym chciał, żeby nigdy nie wynaleziono *piekielnika* spalinowego!”<sup>3</sup> – mawiał. Pytany o swoje życie, odpowiadał: „W rzeczywistości jestem hobbitem, pod każdym względem (oprócz rozmiaru). Lubię ogrody, drzewa i tradycyjnie, bez pomocy maszyn, uprawiane pola; palę fajkę i lubię dobre, proste jedzenie /.../ Chodzę spać późno i wstaję późno”. Symptomatyczny jest tutaj list do syna Christophera, napisany w 1943 r., w którym Tolkien dał upust swojej frustracji związanej z systemem politycznym i erą przemysłową: „Moje poglądy polityczne skłaniają się coraz bardziej ku anarchii (rozumianej filozoficznie, oznaczającej zniesienie odgórznej kontroli, a nie brodatych facetów z bombami<sup>4</sup> /.../ To wszystko ma tylko jeden jasny punkt, a jest nim coraz powszechniejszy zwyczaj wysadzania fabryk i elektrowni przez tych niezadowolonych ludzi”. To właśnie to ostatnie stwierdzenie, a także jemu podobne skłaniają niektórych do zastanawiania się, czy Tolkien pochwalałby zachowanie „współczesnych elfów” – tych z Earth Liberation Front<sup>5</sup>. Nie ulega natomiast wątpliwości, że Tolkien był głęboko zaniepokojony niezwykle silnym wpływem, jaki na środowisko wywiera współczesny przemysł i technologia, a szczególnie „obłąkańczym niszczeniem terenów, które zamieszkują Amerykanie”.

W swoich listach Tolkien rozpatruje technologię jako coś w rodzaju „czarnej magii”. Maszyny naszego świata i mroczną magię Mordoru ujął jako łąkące „prędkości, zmniejszania nakładów pracy oraz zacierania granicy pomiędzy zamiarem lub pragnieniem, a jego rezultatem lub konsekwencją”. Magia tworzenia była dla niego przeciwieństwem technologicznej czarnej magii; Tolkien postrzegał ją jako artystyczne budowanie „Nowych Światów”, tak jak to było w przypadku jego kreacji Śródziemia. Tolkien myślał o swoich czarach jako o wprowadzaniu nowych, fantastycznych światów i magicznych krain do naszego własnego, sprawiając, że ten Stary stanie się lepszym miejscem. W szczególności wierzył, że słowa mają potężną siłę. Profesor T.A. Shippey w „The Road to Middle Earth”<sup>6</sup> napisał: „[Tolkien] uważał, że ludzie mogą w słowach czuć historię, rozpoznawać style językowe, wydobywać sens z samego brzmienia słów /.../ Pasowało do niego myślenie, niczym u Toma Bombadila<sup>7</sup>, że pod tym wszystkim musi istnieć *prawdziwy język*, ten *izomorficzny z rzeczywistością* /.../ Czarowanie za pomocą słów było główną z elfickich biegłości Tolkiena i pierwotną przyczyną stojącą za stworzeniem przez niego Śródziemia”.



Fot. Andrzej Ginalski

Tolkien zaczął nas oczarowywać w 1937 r., kiedy *Hobbit* stał się ówczesnym Harrym Potterem. Tolkien był filologiem – badał słowa, odtwarzał ich pochodzenie i dzieje. W starożytnym Egipcie imię „Hob” oznaczało „posłaniec”. Imieniem tym najczęściej nazywano egipskiego boga Tota, posłańca Ra. Tot był bogiem pisma i języka. Tolkien ukuł słowo „hobbit” i stworzył główne hobbickie postacie – Bilba i Frodo, aby byli jego posłańcami. Czyniąc tak, tworzył paralelę pomiędzy bogiem słów, a samym sobą. Co ważniejsze, uważał, że starożytne słowa mają potężną moc, zatem używał ich pradawnych znaczeń, by tchnąć życie w swoje czary.

## Drużyna Klucza Francuskiego

Stworzenie sequela<sup>8</sup> miało zająć Tolkienowi całe lata. „*Władca Pierścieni*”, opublikowany w 1954 r., okazał się być czymś w rodzaju epickiej anty-wyprawy, podczas której tolkienowscy bohaterowie usiłują uwolnić świat od wielkiego zła. Było to przeciwieństwo mitycznych wypraw, podczas których herosi wyruszali, by odnaleźć i przynieść swojemu ludowi coś, co go wspomocze. U Tolkiena bohaterowie pokonują wroga jego własną bronią, wrzucając ją w ogień Szczeliny Zagłady niczym klucz francuski<sup>9</sup> wetknięty w tryby maszyny. Coraz silniejsze w naszym społeczeństwie pragnienie uwolnienia się od niekontrolowanego postępu technologicznego współbrzmia z tym motywem anty-wyprawy zawartym w powieści. Tolkien zgodziłby się, że „Jeżeli w mojej historii są jakiegokolwiek odniesienia do współczesności, to jest to coś, co uważam za najbardziej rozpowszechnione założenie naszych czasów: jeśli coś da się zrobić, należy to zrobić. Wydaje mi się ono być z gruntu fałszywe”.

Pisarz science fiction Gene Wolfe, który korespondował z Tolkienem, opisał tajemnicę kryjącą się za inspiracjami dla jego epepei. „Odkrył zapomnianą mądrość barbarzyńskich plemion, które (niespodziewanie dla wszystkich) okazały się być wystarczająco silne, by pokonać wspaniałą cywilizację stworzoną przez Greków i Rzymian; on nie tylko to odkrył, ale i zrozumiał. Tak więc tym, czego dokonał, było zasianie w mojej i waszej świadomości prawdy, że społeczeństwo nie musi

wiecznie mieć takiej postaci, jaką obserwujemy wokół siebie”. Celem Tolkiena było stworzenie nowej mitologii dla Anglii i współczesnego mitu dla zwykłego zjadacza chleba.



Fot. Michał Tuma

Angielska mitologia została zapomniana, zagrzebana na wsi. Legendy arturiańskie, jak sądził Tolkien, były przyswojonymi francuskimi mitami. Wiedział, że dawni anglosascy kowale byli gawędziarzami, snującymi swoje opowieści podczas pracy. Sięgnął do archeologicznych i lingwistycznych korzeni Anglii, by wydobyć na powierzchnię zapomnianą mitologię.

Tolkien znajdował inspirację również gdzie indziej, na przykład w kulturze fińskich śpiewów zapisanych w systemie runicznym i zawartych w nich, przekazywanych ustnie historiach, zebranych w historycznym tekście zwanym Kalevalą<sup>10</sup>. Uważał, że istnienie Kalevali stworzyło podwaliny fińskiej tożsamości narodowej, która pozwoliła tej nacji przetrwać jako odrębnej od Szwedów, i pragnął natchnąć swoje historie taką samą siłą i znaczeniem. Tolkien zdołał w swych powieściach uchwycić wszystkie te elementy mitologii, tworząc jej współczesną wersję dla „szarego człowieka” – rolnika, robotnika, studenta, dla nizin społecznych, mniejszości, buntowników.

## Śródziemie Przede Wszystkim!<sup>11</sup>

Obecnie sukces filmowej wersji „Władcy Pierścieni” kontynuuje poszerzanie zakresu oddziaływania tolkienowskiej mitologii. Galadriela, królowa elfów z Lothlorien, podsumowuje jej przesłanie, gdy mówi hobbitowi Frodo, że „nawet najmniejsza osoba może zmienić bieg przyszłości”. Cate Blanchett,

która wcieliła się w postać Galadrieli, tak określiła cele swojej postaci: „Przekazuje ona pałeczkę ludzkości, wzywając widzów do zastanowienia się, co mają zamiar zrobić z Ziemią: my, elfy, byliśmy gospodarzami tego raj, więc teraz kolej na was – ludzkość – by przejąć odpowiedzialność za Ziemię”.



Fot. Jacek Zachara

„Dwie Wieże”, druga część „Władcy Pierścieni”, pojawią się w kinach na całym świecie w grudniu. Każdy, kto pamięta fabułę książki, wie, że to w tej części pojawia się ent zwany Drzewcem i jego armia żądnych zemsty drzew. Tolkien uwielbiał drzewa i był zaniepokojony ich niszczeniem: „Wściekły dźwięk piły elektrycznej nigdy nie milknie w miejscach, gdzie ciągle jeszcze rosną drzewa. Każde drzewo ma swojego wroga, jedynie nieliczne mają obrońców. We wszystkich swoich utworach staję po stronie drzew, a przeciw ich wszystkim wrogom”.

I rzeczywiście, wygląda na to, że nastał dobry czas dla aktywistów w służbie drzew, aby stać się bardziej widocznymi. Działacze *Earth First!* przedyskutowali ten pomysł na spotkaniu strategicznym. Wypatrujcie obrońców lasu w waszych okolicach. Wykorzystywanie popularności Drzewca dla ratowania dzikiej przyrody jest czymś, co z pewnością spodobałoby się Tolkienowi.

Jak to postrzegał Tolkien, sprawa wygląda tak, że po jednej stronie stoją drzewa i reszta z nas, a po przeciwnej maszyny. „Wszystko to kręci się wokół wygnania z raj, śmiertelności i maszyny. Mówiąc o maszynie, mam na myśli wszelkie wykorzystanie zewnętrznych urządzeń lub choćby użycie swoich przyrodzonych właściwości, w niegodziwym celu dominowania, narzucania swojej woli realnemu światu. Nasza współczesna postać jest najbardziej zbliżona do takiej maszyny. Wróg w swoich kolejnych postaciach zawsze dąży do pełnego podporządkowania sobie innych, stąd nazwa Władca Maszyn... Ponieważ słudzy maszyn stają się klasą uprzywilejowaną, staną się one nieporównywalnie

silniejsze. Jaki będzie ich następny ruch?”.

James Bell

Tłumaczenie: Michał Sobczyk

Powyższy tekst pierwotnie ukazał się w piśmie „Earth First! Journal” datowanym na Litha 2002. Przedruk za zgodą redakcji.

Przypisy:

1. Luddyci – termin ukuty na określenie uczestników buntu angielskich tkaczy przeciwko mechanicznym krosnom powodującym masowe bezrobocie w tym zawodzie. W 1812 r. wzniesli oni powstanie, połączone z niszczeniem fabryk i przemocą wobec ich właścicieli, krwawo stłumione przez wojska rządowe. Od tamtej pory termin luddysta stał się synonimem buntu przeciw cywilizacji technologicznej. Termin neoluddysta oznacza zarówno jednostkowe postawy tego typu występujące współcześnie, jak i odnosi się do szerszego ruchu społecznego zasadzającego się na krytyce technologii i cywilizacji przemysłowej; w USA intelektualnym liderem ruchu neoluddystów jest znany publicysta i działacz ekologiczny Kirkpatrick Sale (przyp. redakcji).
2. W oryginale: *overtaken by urban sprawl*; *urban sprawl* – proces „rozpełzania się” miast, czyli ich nadmiernego i chaotycznego rozrostu poprzez rozbudowę przedmieść (przyp. tłumacza).
3. Gra słów: *infernal* oznacza w języku angielskim „piekielny”, a *internal combustion engine* oznacza silnik spalinowy, stąd piekielny i silnik zestawiam w jednym słowie – piekielnik (przyp. tłumacza).
4. Autor tekstu dokonuje tu nadużycia – w tym samym liście Tolkien wspominał także o sympatii wobec ustroju monarchicznego. W każdym razie był on zadeklarowanym przeciwnikiem onnipotentnej, scentralizowanej władzy nowoczesnego państwa (przyp. redakcji).
5. Front Wyzwolenia Ziemi – radykalna organizacja ekologiczna, działająca głównie w USA. Znana jest z licznych aktów sabotażu wobec inwestycji zagrażających Ziemi, m.in. ze spalania jeszcze nieoddanego do użytku osiedla mieszkaniowego ulokowanego na cennych terenach przyrodniczych (przyp. redakcji).
6. Książka ta ukazała się w Polsce pod tytułem „Droga do Śródziemia”, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2001 (przyp. tłumacza).
7. Tom Bombadil – jeden z bohaterów książek Tolkiena, jego cechą charakterystyczną było układanie piosenek i wierszy wyrażających w sposób symboliczny wiele zasadniczych problemów i kwestii. Krytycy literaccy traktują go niekiedy jako powieściowe odzwierciedlenie samego Tolkiena.
8. Tym terminem określa się w branży filmowej kontynuację jakiegoś udanego dzieła filmowego – autor tekstu ironicznie używa tego słowa na określenie trylogii „Władca Pierścieni”, będącej w pewnym sensie kontynuacją przygód bohaterów wcześniejszej książki Tolkiena pt. „Hobbit” (przyp. redakcji).
9. Ang. *monkeywrench*; terminem *monkeywrenching* określa się w krajach anglojęzycznych sabotaż ekologiczny (ekotaż), którego symbolem za sprawą powieści Edwarda Abbey'ego „The Monkey Wrench Gang” (w wolnym tłumaczeniu „Drużyna Klucza Francuskiego”) stał się właśnie klucz francuski (przyp. tłumacza i redakcji).
10. Kalewala to narodowy epos Finów, powstały ze spisanych w XIX w. przez lekarza i leksykografa Eliasa Lönnrotha pieśni ludowych opowiadających o mitycznych bohaterach (przyp. tłumacza).
11. Gra słów – w oryginale angielskim: *Middle Earth First!*, co jest nawiązaniem do *Middle Earth* (Śródziemie) Tolkiena i nazwy radykalnej organizacji ekologicznej *Earth First!* (Ziemia Przede Wszystkim!), w której piśmie pierwotnie opublikowano ten artykuł (przyp. tłumacza).
12. Tekst został opublikowany w 2002 roku (przyp. tłumacza).